

Nazywam się Justyna Rumińska, jestem absolwentką medycyny weterynaryjnej i odbyłam 9-miesięczny staż absolwencki w klinice „Clinica Veterinaria del Bosco” w Portici.

Portici to małe miasteczko tuż obok Neapolu. Jest spokojniejsze niż Neapol, ale nadal pełne życia. Na staż wybrałam właśnie tę klinikę, ponieważ jest to struktura otwarta 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, oferująca pierwszą pomoc i medycynę ratunkową oraz pełen wachlarz usług specjalistycznych (kardiologia, chirurgia, ortopedia, medycyna zwierząt egzotycznych i inne). W klinice pracuje ponad 20 lekarzy oraz kilku techników – wszyscy to świetni specjaliści, dzięki którym naprawdę dużo się nauczyłam. Podczas tego długiego stażu bardzo zżyłam się z zespołem oraz nauczyłam się jego rytmu działania. Struktura ta niewątpliwie działa dużo chaotyczniej niż kliniki znane mi z Polski, ale szybko się do tego przyzwyczaiłam. Podczas stażu odbywałam rotacje pomiędzy różnymi specjalizacjami, aby jak najwięcej się nauczyć. Aktywnie asystowałam lekarzom w ich codziennej pracy: przeprowadzałam wywiady, nabierałam i podawałam leki, pobierałam krew, wykonywałam badania krwi i kału (klinika posiada dobrze rozbudowane laboratorium), zakładałam cewniki i wenflony, asystowałam przy zabiegach chirurgicznych i ortopedycznych oraz wykonywałam wiele innych czynności. Był to bardzo intensywny czas, w którym bardzo rozwinęłam się jako lekarz i przyswoiłam dużo wiedzy specjalistycznej. Wszyscy pracownicy bardzo chętnie odpowiadali na moje pytania i pomagali mi w nauce. Staż odbywałam głównie od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–17.00, ale z czasem zaczęłam też pracować w weekendy i w nocy, co pozwoliło mi zobaczyć, jak wygląda ta praca w najtrudniejszych warunkach.

Pracownicy kliniki w większości nie mówią po angielsku, ale nie był to dla mnie problem, ponieważ przed przyjazdem znałam już włoski w stopniu komunikatywnym. Problemem okazał się jednak dialekt neapolitański, który jest używany przez wielu klientów, ale z czasem i jego nauczyłam się rozumieć.

Do kliniki dojeżdżałam samochodem lub pociągiem (Linea 2 lub Circumvesuviana), które odjeżdżają ze stacji centralnej Napoli Garibaldi.

Mieszkałam w samym centrum Neapolu, bardzo blisko Piazza Garibaldi, więc miałam świetne połączenie z całym miastem oraz okolicami.

W Neapolu odbyłam też wymianę studencką podczas 5. roku studiów, więc byłam już przygotowana na wszystko. Nie jest to miasto dla wszystkich – jest głośne i chaotyczne, ale to również najpiękniejsze miasto na świecie. Jak powiedział sam Goethe: „Zobaczyć Neapol i umrzeć”.

Podczas całego pobytu dużo zwiedzałam, odwiedziłam dziesiątki restauracji i bardzo zagłębiłam się w historię miasta i okolicy. Neapol oferuje bardzo dużo, jeśli chodzi o turystykę i gastronomię. Mają tu najlepsze jedzenie na świecie. Bardzo polecam wszelkie owoce morza, pizze fritte oraz pasta e patate.

Staż pozwolił mi nabrać solidnej wiedzy teoretycznej oraz praktycznej. Obserwowanie oraz pomaganie specjalistom było cennym doświadczeniem, które wiele mnie nauczyło oraz zmotywowało do dalszego rozwoju.